GAZETA POLSKA

Numer pojedyńczy po gr. 10, przedaje się u *Gałęzowskiego* przy ulicy Żabiéj; u *Ciechanowskiego* przy ulicy Podwale; u *Szteblera* przed ś. Krzyżem.

N^ro^ 245.

Prenumerata w stolicy: rocznie złp. 40; kwartalnie złp. 12; miesięcznie złp. 4. — Na prowincji z opłatą pocztową, złp. 20 kwartalnie.

W Warszawie, dnia 16 Września 1831 roku, w Piątek.

Opis attaku i wzięcia miasta stołecznego Warszawy przez wojska Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości.

(Dokończenie.)

Przygotowania do nowéj walki, która nazajutrz miała się rozpocząć, równo z dniem ukończone zostały. Tymczasem nocną porą jenerał Prądzyński kwatermistrz armji powstańców, przybył do naszych forpocztów z expedycją od jenerała hr. Krukowieckiego. Naczelnie kommenderujący nie odmówił przedstawienia tego i przyjął go w Woli. Obejmowało one zapewnienie, że hrabia Krukowiecki, prezes chwilowego rządu w Warszawie, pragnie wrócić do posłuszeństwa Najjaśniejszemu Cesarzowi, jako swemu prawemu Monarsze w całém znaczeniu i z całym narodem. W skutku tego polecono mu przybyć do Woli, dla oznaczenia przedugodnych zasad, na którychby czynność ta opartą być mogła.

Hrabia Krukowiecki dopełnił żądań naczelnie kommenderującego i w czasie obecności swéj w Woli, starał się usilnie o zyskanie czasu dla narady sejmu, który do tego trzy i pół godziny miał sobie naznaczone. — Żądanie jego przyjętém zostało; następnie parlamentarz przybył do naszych forpocztów, przed upłynieniem wyżéj wyznaczonego czasu, lecz nie przywiózł ostatecznéj odpowiedzi, oznajmując tylko ustnie w imieniu hr. Krukowieckiego, że sejm zebrany rozpoczął swoje narady i że, dla ich uzupełnienia, potrzeba jeszcze przedłużenia jednéj godziny.

Łatwo było zgadnąć główniejszy powód, dla którego powstańcy domagali się tego przedłużenia. Bez wątpienia przyniosłoby one było szkodliwe skutki dalszém naszém działaniom; gdyż korpus jenerała Ramorino, który był pod Brześciem, znajdował się w ówczas już pod Siedlcami. Mógł więc łatwo przybydź w pomoc attakowanéj stolicy. Z tego powodu naczelnie kommenderujący nie czekając dłużéj, oświadczył że, jeżeli hr. Krukowiecki chce, bez żadnéj przewłoki dopełnić podane propozycje, naówczas parlamentarz może być od niego przysłany przez Marymontskie rogatki do naszéj kawalerij na lewym flanku będącéj. Poczém rozpoczęty został attak w następującym sposobie:

Jazda lewego skrzydła postawiona była z 20stu działami na lewo od Woli, opierając prawe skrzydło o szańce przez wojska nasze zdobyte, w takim sposobie, że mając przed sobą płaszczyznę, mogła szkodzić wszelkim poruszeniom, jakieby nieprzyjaciel przedsiębrał z téj strony. Korpusy piechoty zajęły następujące pozycje: 1wszy korpus na prawo przy trakcie Kaliskim; 2gi obok niego, przypierając lewém skrzydłem do piérwszego. — Litewska grenadjerska brygada, wzmocniona batal‌jonami, które były czynne poprzednio pod Służewem, postawiona została naprzeciw Jerozolimskich rogatek; korpus grenadjerski w bliskości drogi bitéj za Wolą; gwardja za 2gim korpusem, a pozostała jazda na prawym skrzydle i po za środkiem.

Główniejszy attak wymierzony był przeciw przedmieściu Wolskiemu i stykającemu się z nim punktem Czystego. Dwie mocne baterje broniły przystępu od prawéj, a trzy z lewéj strony. Oddziałowi przeznaczonemu do udania się na trakt Krakowski, rozkazano odciągnąć nieprzyjaciela ku Jerozolimskim rogatkom w téj chwili, kiedy 1szy i 2gi korpus rozpocznie attak do Czystego.

W oznaczonym czasie ogień z dział naszych rozpoczęty został. — Powstańcy silnie z wałów odpowiadali na niego; lecz artyllerja nasza, z męstwem jakie ją zawsze znamionuje, przybliżyła się na 150 sążni do szańców. Rozpoczął się ogień nadzwyczajnie morderczy; więcéj bowiem niż 150 dział naszych, było skoncentrowanych na jeden punkt.

Powstańcy, spostrzegłszy punkt prawdziwego naszego attaku, zgromadzili również przeciw nam więcéj niż sto dział w swych baterjach.

Attak rozpoczął się stosownie do rozporządzeń naczelnie komenderującego, wydanych dowódzcom w szczególności. Po morderczéj kanonadzie, kolumny mając, jak poprzednio, na czele ochotników gwardji, rzuciły się ku

miastu; jedne przy odgłosie bębnów, drugie z okrzykami. Zwycięstwo, ani na chwilę, wstrzymanem niebyło, wszystkie baterje, przedmieście Wolskie i Czyste, wzięte zostały bagnetem bez wystrzału i zwycięzcy zbliżyli się do miasta.

W tém miejscu nastąpił najsroższy ogień z ręcznéj broni, który jednakże rozstrzygnięty został na naszą stronę. Nic niezdołało wstrzymać zapału żołnierzy: ogrody, parkany i główny wał miejski, zostały w naszych ręku.

W ciągu bitwy jeszcze byli wysłani parlamentarze, a jenerał Krukowiecki zawiadomiony o postępach wojska naszego, pośpieszył zawrzeć kapitulację w imieniu narodu i armji Polskiéj, w taki sposób, jaki od naczelnie komenderującego wskazany został, to jest: bezwarunkowe poddanie się prawemu Monarsze, oparte na zasadzie pierwszéj proklamacji Najjaśniejszego Cesarza do narodu Polskiego wydanéj. Takim sposobem dwa dni krwi przelewu, zwróciły Cesarzowi i Królowi naród, który śmiał przeciw Niemu podnieść znamię buntu, i teraz przyjął zupełne posłuszeństwo.

Pomiędzy naszemi wojskami trudnoby było zliczyć waleczniejszych. Piechota i artylleija wiodąc bój, z nadzwyczajném męztwem, cuda waleczności okazały. Armja Polska dnia 27 sierpnia (8 września) wyszła z Warszawy w Płockie, a zwycięzkie wojska Rossyjskie, tegoż dnia, zajęły Warszawę. Trofeami naszemi są: 4000 niewolnika i około 120 armat, z których 73 wzięte zostały na baterjach.

W dniu attaku dnia 26 sierpnia (7 września) naczelnie komenderujący otrzymał mocną kontuzję w lewą rękę od kuli działowéj.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podaje do wiadomości publicznéj, że sklepy z mieszkaniami i osobne lokale w oficynie przy teatrze od strony ulicy Wierzbowéj, wynajmowane będą szczegółowo od Sgo Michała r. b.; konkurenci przeto zechcą się zgłaszać codziennie między godziną 4tą a 6tą z południa na ratusz do wydziału administracji urzędu municypalnego, celem ugody i zawarcia kontraktów. — w Warszawie dnia 13 września 1831 r. — Referendarz stanu prezydent, *Łaszczyński.* — Sekretarz jeneralny, G. *Jahołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Dla zapewnienia dobrego porządku i spokojności w tutejszéj stolicy, z polecenia JW. jenerała jazdy, gubernatora wojennego miasta stołecznego Warszawy hr. Witt, z daty dzisiejszéj, podaje do publicznéj wiadomości następujące urządzenie, a to celem ścisłego stosowania się do takowego. 1) Iż skoro się noc zrobi, nikomu bez latarni po ulicach chodzić nie wolno. 2) Wszystkie szynki, kawiarnie i t. p. miejsca publiczne, jak to już wielokrotnie było obwieszczonem, najpóźniéj o godzinie 9 mają być pozamykane. 3) Po godzinie 9 z wieczora, nikt na ulicach znajdować się nie może, prócz urzędników od czynności biórowych powracających i osób których konieczne potrzeby do tego skłaniają jako to: doktorów, posłańców po tychże, ludzi idących do aptek po lekarstwa. Władze wojskowe i policyjne czuwać będą ściśle nad zachowaniem niniejszego rozporządzenia, a przekraczający onež, sam sobie przypisze skutki nieprzyjemne z uchybienia tego wynikłe. — W Warszawie d. 14 września 1831 roku. — Referendarz stanu prezydent, J. *Łaszczyński.* — *S. Ołowski.*

Raport z działań Komitetu centralnego zdrowia, od dnia 16 maja do 20 sierpnia 1831 r. inclusive.

W chwili złożenia ostatniego ogólnego o stanie cholery raportu, to jest z dnia 16 maja roku bieżącego, choroba ta tak dalece pocieszający dla ludzkości przedstawiała obraz, iż ją za zupełnie już ustałą uważać można było. Z następnym atoli biegiem czasu, pomnożyła się jéj zjadliwość, liczba chorujących i umierających była nader zatrważającą, pomnażały ją: to wpływy zmian atmosfery tegoczesnéj wieczornéj i rannéj, to ciągle towarzysząca wszystkim o dalsze wypadki niespokojność.

Załączony tu, a na zasadzie składanych komitetowi raportów, ułożony wykaz, okazuje w szczegółach od początku, stan téj choroby w Warszawie, jéj przebieg i gwałtowność, jéj nakoniec stan obecny. Wyciągi pięciodniowe tego wykazu, składane były rządowi, i udzielane konsulom Pruskiemu i Austryackiemu, stósownie do jego polecenia.

Z wykazu tego okazuje się: iż od chwili zjawienia się cholery w Warszawie, aż do dnia 20 b. m. inclusive, mieliśmy chorych na cholerę 4734; z tych wyzdrowiało 2046 umarło 2524, pozostaje w kuracji 164, stosunek przeto przychodzących do zdrowia, do zmarłych jest, jak 22 do 25.

Ogólny ten stosunek śmiertelności i wyzdrowienia, już sam przez się nie jest zatrważający, a nawet porównany z wykazami śmiertelności téj choroby w innych miejscach, mianowicie we Lwowie i Gdańsku, pocieszającą nosi cechę.

Lecz korzystniejszym jeszcze okaże się ten stosunek, gdy sobie przypomniemy, że z początkiem powstania u nas cholery, największa śmiertelność panowała w szpitalu cholerycznych w obozie pod Powązkami, że do miejsca tego zwożono chorych wprost z armji, ze szpitalów miejskich z całego miasta w największym stopniu choroby będących, konających, a nawet nieżywych. Jakoż z liczby 1414 chorych tam złożonych, w przeciągu pierwszego miesiąca, umarło 973, a 441 wyzdrowiało, w ówczas kiedy w Warszawie stan cholery, zbyt małą sprawiał trwogę.

Na prowincji panowała cholera szczególniéj w miastach i przyległych im okolicach: Rawic, Łęczycy, Grójcu, Radomiu, Opocznie, Makowie, Białéj, Łomży, Przysusze, Kielcach, Słomnikach, Chęcinach, Kole, Drobinie, Solcu; w twierdzach: Modlinie i Zamościu; Piotrkowie, Siewierzu, Kaliszu, Sandomierzu, Skierniewicach, Piasecznie, Zawichoście, Opatowie, Pułtusku, (po dwakroć) Serocku, Nasielsku, Gniewoszowie, Kozienicach, Płocku, Koninie, Stawiszynie, Turku, Kleczowie.

Komitet mając zamiar wydania historji cholery w kraju naszym, z wskazaniem drogi jéj pochodu (itinéraire), zażądał od ustanowionych na swój wniosek komitetów wojewódzkich, udzielenia sobie wiadomości statystycznych w téj mierze potrzebnych. Przerwane wszechstronnie kommunikacje, wstrzymały uzupełnienie tego dzieła, dla tego też, komitet nie jest dziś jeszcze w możności podać takiego, co do cholery po województwach liczbowego sprawozdania, jakie powyżéj, co do Warszawy, załączył. Tymczasem przygotowują się ile można materjały do dzieła przez komitet zamierzonego, nim to zaś nastąpi, komitet postanowił odtąd, perjodycznie ogłaszać, dla wiadomości praktycznéj, wszelkie obserwacje, jakiemi kilkomiesięczne doświadczenie rzecz lekarską opatrzyło.

Jakkolwiek większość zdań tutejszych a nawet zagranicznych lekarzy, zdaje się przeważać za opinią, że proste zetknięcie się, nie stanowi tyle w cholerze, ile w morowem powietrzu, i że potrzeba jeszcze szczególnego do niéj usposobienia, niewątpliwą jednak pozostanie rzeczą, iż najlepszym środkiem uchronienia się od złego, jest zachować przyzwoitą djetę, i sposób życia regularny.

To spostrzeżenie doprowadzając do przekonania, iż w każdéj chorobie epidemicznéj, ścisłe przepisów policyjnych ku temu celowi ogłoszonych wykonywanie, większéj jest nierównie wagi, jak samo leczenie, i że skutki ztąd osiągnięte, nierównie dokładniéj dając się ocenić, większe też rzucają światło na naturę saméj choroby, powodowało komitet centralny, iż sam wielokrotnie ogłaszał, i u władz właściwych dopominał się ścisłego wykonania wszelkich urządzeń, w początkach zjawienia się cholery, i następnie już nie z obcych, lecz z własnych komitetu doświadczeń wyprowadzonych.

Nie uchodzi uwagi komitetu ani zbyteczne skupianie się w mieszkaniach ludności, zwłaszcza uboższéj, ani nieodstępna od tejże nieczystość i niechędostwo, ani nareszcie używanie pokarmów szkodliwych, za jakowe, niedojrzałe owoce, ogórki, sałaty, mizerje, świeże kartofle i t. p. są uważane. Uczynił też komitet, wsparty doświadczeniami, wniosek do rządu, o zabronienie sprzedaży pigułek Wiedeńskich i mixtur Leroj, szerzeniu się cholery przyjaznych. Czyli w téj mierze skutek nastąpił, nie jest komitetowi wiadomo; akta jednakże jego usprawiedliwiają, iż powinności swéj troskliwie dopełnił, a jeżeli wykonanie jego rad i życzeń, bo uwagi swoje w téj tylko formie mógł przedstawiać, nie ze wszystkiém, mianowicie co do wstrzymania publiczności od używania szkodliwych zdrowiu pokarmów, pomyślny uwieńczył skutek, przypisać to należy z jednéj strony pojedyńczym upodobaniom osób, jedynie zmysłom swoim, choćby z uszczerbkiem zdrowia dogadzających; z drugiéj zaś brak form prawa, któreby konieczność rygoru niejako w téj mierze potrzebnego, nie dotykając kwestji własności, i nie ograniczając indywidualnéj wolności, usprawiedliwiały. Jeżeli więc w osiągnieniu tego celu, zachodziły trudności w stolicy, gdzie komitet tak ogólnie przy pomocy władz miejscowych, jako i indywidualnie przez swoich członków, czuwał nad dobrem ludzkości, dojście do niego na prowincji nie było też łatwém. W wielu częściach kraju, urzędy miejscowe policyjne i lekarskie, za zbliżeniem się cholery, utworzywszy sobie przesadzone o jéj okropności wyobrażenia, uznawały zbytecznym wszelki ratunek, i o tym tylko myślały jakby siebie od publicznego niebezpieczeństwa ocalić. Potrzeba było poświęcenia się i przykładu tutejszych lekarzy, aby udając się w miejsca rozpaczy i trwogi, obecnością swoją przywrócili porządek i spokojność, tak wielce do utrzymania w każdym czasie zdrowia potrzebną. W tym-to celu wysłani byli doktorowie: Malcz i Mile w województwo Krakowskie, doktorowie Milo i Köhler w województwo Sandomierskie, doktorowie Le Brun i Helbich w województwo Kaliskie, doktor Enoch w obwód Sochaczewski. Pomyślny wypadek tych missji zjednał pomienionym lekarzom zadowolnienie rządu, i własną w przekonaniu pozostającą pociechę.

Dochodzące wiadomości o niedostatecznéj pomocy lekarskiéj w wielu okolicach, powodowały komitet do posłania tamże w praktycznym celu lekarzy, o ile tego dozwalały potrzeby stolicy, lazaretami napełnionéj. I tak posłani zostali: lekarz obwodowy Franke, w województwo Sandomierskie, lekarz obwodowy Golian w województwo Mazowieckie, lekarz powiatowy Komoniewski do Szkalbmierza i jego okolic.

W ogóle komitet centralny zdrowia od początku zawiązania swego w miesiącu kwietniu, aż dotąd, ułatwił 2180 numerów. Pomimo takiéj wielości pracy, nie wynikły dla skarbu żadne na bióro komitetu koszta.

Te były w powyższym zakresie miejsc i czasu, działania komitetu. Nie zrażając się doświadczanemi przeciw-

nościami, pracować on będzie ciągle nad usprawiedliwianiem zaufania położonego w jego członkach, a ci będą się uważać za najszczęśliwszych, skoro z życzliwą losów koleją, bezinteressowne ich poświęcenie się, będzie zbytecznem, i skoro z klęski, przeciw której walczą, już tylko samo wspomnienie o niéj pozostanie. — W Warszawie dnia 28 sierpnia 1831 r. — Prezes komitetu centralnego zdrowia: Dr. *Malcz.*

ROSSJA — *Z Petersburga 27 sierpnia.* — Cholera znacznie się zmniejsza i codziennie powiększa się liczba przychodzących do zdrowia. Lekarze teraz dokładniéj poznali tę chorobę. W Carskiem Siele nie okazały się najmniejsze ślady zarazy. N. Cesarz przybywa codziennie do miasta, przekonywa się o wykonywaniu i skuteczności przepisanych środków ochronnych, poczem udaje się na wyspę Jeiagin i tam pod gołem niebem przyjmuje osoby, których obowiązki nakazują znajdować się w obecności monarchy. Również kilku członków ciała dyplomatycznego, miało zaszczyt być tam przedstawionymi Najjaśniejszemu Panu.

— W nocy dnia 11 b. m. umarł jeneralny hydrograf, admirał Gabryel Saryczew, członek Cesarskiéj akademji nauk, akademji Rossyjskiéj i rozmaitych towarzystw uczonych.

Nowe systema filozoficzne pana Galli.

Znowu tedy systema filozoficzne! choć rzeczywiście nie możemy się skarżyć żebyśmy ich mieli za mało. Lecz to jest systema wcale nowe, oparte na ewangielji; a ponieważ wiadomo, że ewangielja jest najczystszém źrodłem moralności, więc pewnie autor moralność wziął za podstawę swego systematu? Bynajmniéj. — To może teologią, dogmata religijne? Ani to. Z ogłoszonego prospektu na 20 stronnicach in 4to majori, (1830) dowiadujemy się, że tytuł dzieła ma być następujący: *Plan filozofji przeciwnéj wszystkim systematom nowożytnym, zasadzonéj na słowie Bożem, przez* Florentego Galli, *ex-adjutanta jenerała Miny, członka akademji Arkadów w Rzymie, założyciela i dożywotniego honorowego prezesa akademji* Regenerad, *wydawcę dziennika* El Europeo *w Hiszpanji Europejskiéj, i dziennika* Iris *w Mexyku; autora pamiętników o ostatniéj wojnie Katalońskiéj.* Autor zhołdowawszy sobie serca nasze wyliczeniem swych tytułów, zadziwiwszy umysł nasz wielkością przedsięwzięcia, skreśla w prospekcie rys dzieła wyjść mającego.

Obraz który przedstawia jest smutny; przeszłość malują w postaci okropnéj i przerażającéj, a przyszłość obciążona brzemieniem błędów i nieszczęśliwości, niemoże nas nadzieją nawet pocieszyć. Zdolności któremi się pyszni człowiek, najwięcéj się przyczyniły do jego zguby; podobne do błędnych świateł nocnych nad bagniskami ulatających, zawsze nas zwodziły, oddalały od drogi prawdy, i wiodły w zarożone i niebezpieczne miejsca. Na wierze to tego niecnego przewodnika polegając, przyszliśmy do sofizmatów najhaniebniejszych, na przykład, że ziemia kręci się w około słońca i t. p. Ale któż zdoła wyliczyć podobnego rodzaju obłąkania w które nas wprawiły zbrodnicze nauki? Tak tedy wszystko, nawet matematyka nas zwodzi? Obalmy więc jak najprędzéj pomnik Koperników, jednego z największych winowajców, który śmiał uroić sobie przeciwne mniemanie nauce pana Galli. Oto jest dosłowny wyjątek z jego prospektu.

«Dziesięć lat obserwacji, prób i podróży, badania pracowite nad widowiskiem świata, nauka i wiadomość o rzeczach nie z xiążek ale z rzeczy samych powzięta, wskazały mi niemylność moich mniemań i wierność obrazu który skreśliłem, wskazały, że horyzont polityczny Europy jest bardzo i bardziéj nawet zachmurzony, niż można opisać. Zalecam tedy ludom ucywilizowanym systema filozoficzne, którego celem jest zwojować złe wszędy gdziekolwiek tylko się wkorzeniło, powściągnąć namiętność, zagoić rany, zgasić ducha stronniczego, rozszerzać jedność, pokój, harmonją między ludźmi, szczerze pracując nad pogodzeniem nauki z moralnością, polityki z religją, filozofji ze światłem Bozkiem, natury z Bogiem. Wiadomo każdemu, że bez religji sprawiedliwość królów pozbawia ludy rękojmi potrzebnéj, że królowie nie mogą polegać na wierności ludów, że ani królowie ani ludy nie rachują na świętość powołania kapłanów, że wszechmocny odmawia swéj łaski xiężom, ludom i królom. Błąd, niedowiarstwo i niezgody domowe, panują w Europie. Biada temu ludowi! Sąd Boży gotuje się i doścignie go rychło.»

Po tak jasnem wyłożeniu szczegółowych swoich myśli, w ten sposób pokazuje autor same jądro nowego systematu.

«Dzieło jest bliskie końca, a wielka tabella wystawująca zasady całego systematu, już gotowa do druku; jestto treść całego dzieła mego, na które ośmielam się ogłosić prenumeratę. Tabella ta ma tytuł *Tabula philologica*, ponieważ całe systema moje opiera się na następujących wyrazach ewangielji świętego Jana: *Na początku było słowo, a ono słowo było u Boga, a Bogiem było ono słowo. To było na początku etc.* Tabella filologiczna jest takiego rodzaju, iż tylko widząc ją można zrozumieć co w sobie zawiera, a objaśnienia w prospekcie dać o niéj nie można; lecz ażeby jakiekolwiek mieć mogła o niéj wyobrażenie publiczność, skreślamy jéj główne rysy. Na dole jest ziemia kręcąca się na osi, u góry niebiosa, a pośrodku hieroglif symboliczny wyrażający naturę Bozką. Nad tem wszystkiem unosi się *genesis* mowy ludzkiéj, a z niego rozchodzą się promienia na wszystkie pięć części świata, i tworzą wszystkie języki i djalekta, których jest blizko dwa tysiące pięćset etc.»

Szkoda tedy że autor nie umie po Polsku, boby wyborne znalazł materjały w dziele xiędza Wojciecha z Konojar Dębołęckiego, i w późniejszych badaniach nad językiem Samskryckim.

Kto chce może zaprenumerować na to dzieło w Londynie u Treuttel, Arch, i innych księgarzów; cena prenumeraty dwa funty szterlingi i dwa szylingi.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I^{ej} KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.